



I N F O R M A C J A

Dotyczy spostrzeżeń wynikłych z badań ankietowych
i rozmów z robotnikami przeprowadzonych w żerańskiej
Fabryce Samochodów Osobowych

SONDAŻ

Wykonał: M. WOLSKI

Informacja niniejsza wykorzystana być może w opracowaniu tematu "Płace w opinii robotników". Równocześnie jest to próba wykazania sytuacji bardziej ogólnej, w jakiej w chwili obecnej pracuje FSO na Żeraniu.

Informacja niniejsza została opracowana na podstawie rozmów z robotnikami i obserwacji jedynie 20 wydziałów fabryki, nie może być więc uogólniana na cały zakład. Uważam jednakże iż dać ona może pewne wyobrażenia o całości działania fabryki. Dotyczy to zwłaszcza organizacji procesu produkcyjnego, warunków pracy, jej uciążliwości i BHP.

Stan nastrojów społecznych i zainteresowania tak problematyką prowadzonego badania /płace/, jak i samym CENTRUM_x

^mMożna - moim zdaniem - potraktować~~nieco~~ szerzej niż zagadnienia o których powyżej.

I. Zaopatrzenie materiałowe

Stan zaopatrzenia materiałowego na odwiedzonych 20 wydziałach wydaje się być wystarczającym dla zapewnienia produkcji podstawowej. Duże zastrzeżenia wśród pracowników budzi natomiast rytmiczność dostaw na poszczególne stanowiska robocze. Częste braki drobnych detali powodują zakłócenia w toku produkcji i powstawa-
-nie wąskich gardeł.

Obecnie zdaniem zatrudnionych, oraz wedle mojej obserwacji zaopatrzenie materiałowe ocenić można na odwiedzonych 20 wydziałach jako dostateczne.

Drastyczne braki występują natomiast w zaopatrzeniu w drobne detale konieczne przy montażu silnika, takie jak sprężyny, zawory, wszelkiego rodzaju śruby i podkładki.

Wyeliminowanie tych niedociągnięć mogłoby w istotny sposób usprawnić procesy produkcyjne.

UWAGA: Zaobserwowano bardzo duże ilości odpadów poprodukcyjnych. Waga skrawanych wiórów dochodzi do 20% wagi gotowego elementu. Jest to karygodne marnotrawstwo:

- energii elektrycznej
- pracy ludzkiej
- siły i zdrowia zatrudnionych w produkcji
- maszyn i urządzeń /20% czasu pracy chodzą "na pusto"/
- pomieszczeń fabrycznych.

Gdyby przeprowadzić rachunek ciągniony okazałoby się, że eliminacja tego o czym wspomniano wyżej obniża koszty o około 40%.

Przyczyną tego marnotrawstwa są przestarzałe technologie produkcji półfabrykatów, których obróbki dokonuje się w FS0.

II. Stan techniczny urządzeń:

W odwiedzonych wydziałach stan techniczny większości maszyn i urządzeń określić można jako **k a t a s t r o f a l n y**. Cóż bowiem innego powiedzieć można o obrabiarce, która ma dokonywać obróbki elementów z tolerancją do 2 mikronów, zaś jej dokładność obróbki waha się w granicach 2 do 3 mm. Urządzenia skrawające pracujące na zasadzie regulacji ciśnieniowej zostały przerobione na regulację mechaniczną, która to metoda nie jest w stanie zapewnić należytej **precyzji** wykonywanych elementów. Urządzenia frezujące i wierzące otwory mają **bicie** wierteł i frezów rzędu 1,5 do 2 mm. Co to znaczy przy produkcji np. gaźników czy też toczenia obudowy łożyska wyjaśnić chyba nie trzeba.

Nad wyraz wysoka jest też awaryjność maszyn. Brak części zamiennych spowodowany jest głównie **Wiek** aparatu produkcyjnego. Działające do tej pory urządzenia produkcji angielskiej liczą 20 lat, produkcji radzieckiej mają po 30-35 lat

/rok produkcji 1949/. Wydaje się, że kraje - producenci tych maszyn tak dalece wymienili swój park maszynowy, że zaniechały już produkcji części zamiennych, do urządzeń, które pracują w FSO do tej pory. Istotny kłopot sprawiają zwłaszcza niektóre urządzenia produkcji angielskiej wytworzone w systemie calowym /niemożność odtworzenia zużytych elementów gumowych, tj. płytek zaworowych, tarczów, bębneków, membran itp./.

Na wydziale galwanizacji wanny i przewody silnie skorodowane. Nie prowadzi się konserwacji bieżącej wielu urządzeń i ciągów technologicznych. Wszystko to prowadzić musi w niedalekiej przyszłości do gwałtownej dekapitalizacji majątku trwałego oraz zahamowania i spadku obecnej produkcji.

III. Organizacja pracy:

Ocenić ją można wybitnie negatywnie. Kierownictwo zakładu i kierownictwo oddziałów nie robi praktycznie nic, aby zmodyfikować i usprawnić działalność produkcyjną robotników.

Do normalnych widoków należy przenoszenie ciężkich elementów przez robotników zatrudnionych przy maszynach.

Z powodu braków kadrowych niejednokrotnie jeden pracownik obsługuje 2÷4 stanowisk roboczych. Efektem jest przenoszenie przez zatrudnionego w ciągu jednej zmiany materiałów o łącznej wadze 24÷26 ton.

Kobiety przenoszą od 2÷5 ton w ciągu jednej zmiany pokonując przy tym różnicę poziomów 2,5 m.

Zaobserwowano 2 punkty pomiędzy taśmami, gdzie zamiast łączników stoi człowiek przekładający elementy z taśmy na taśmę.

Na linii obróbki bloków silnik^{ów} taśma jest ręczna /rolkowa/ nie zaś mechaniczna. Wymaga to dużego wysiłku od zatrudnionych, gdyż blok silnika o wadze ok. 80 kg należy pchać siłą mięśni.

Ponadto często bloki te zderzają się ze sobą, co powodować musi liczne uszkodzenia bądź pęknięcia w trakcie eksploatacji silnika. Daje się zauważyć brak służb remontowych i utrzymania ruchu. Powoduje to liczne przestoje i wybija z rytmu pracy. Istniejące służby remontowe są ponadto słabo wyposażone w narzędzia i materiały.

IV. Dyscyplina pracy:

Jest ogólnie zadawalająca. Średni personel kierowniczy wydaje się mieć duży wpływ na załogę. Tym niemniej nagminne są takie zjawiska jak kończenie I-szej zmiany o 13²⁰, a rozpoczynanie II-giej o 14⁴⁵ bądź 15⁰⁰. Przeciągana jest też przerwa śniadaniowa na pierwszej zmianie. Zaobserwowano sporą część ludzi błąkających się po hali bez celu, oraz 4 osoby pijane w trakcie godzin pracy na pierwszej zmianie.

V. B H P:

Stan warunków BHP określić można mianem katastrofalnego.

Wentylacja hali praktycznie nie istnieje.

Pod jednym dachem usytuowano silnie toksyczne wydziały galwanizerni i inne wydziały, które w zasadzie nie emitują trujących wylęgów.

Transport wewnętrzny stanowią samochody benzynowe typu ŻUK i STAR oraz wózki spalinowe.

O elektrycznym transporcie nikt nie słyszał. Efektem tego jest silne stężenie spalin samochodowych w hali produkcyjnej, gdzie przez 8 godzin pracują ludzie /w tym i kobiety w ciąży do 4 miesiąca/.

Zapylenie jest również bardzo wysokie. Spowodowane jest wielką ilością skrawanych metali, co przy dużej sile odśrodkowej

automatów szlifierskich i braku ssaw powoduje unoszenie się w powietrzu pyłów metali.

Hałas stanowi też istotne zagrożenie. Zdezcelowany park maszynowy emituje wysoką liczbę decybeli, co zapewne nie pozostaje bez wpływu na stan psychofizyczny robotników oraz na ich wydajność.

Hala jest brudna, silnie zalejona. Brak substancji przeciwślizgowych powoduje częste upadki. Rozsypywanie trocin, które mają wchłaniać oleje i smary nie przydaje się na wiele.

Chłodziwo wykorzystywane przy technologiach wiórowych wykazuje silne cechy alergenne.

Zaopatrzenie w odzież ochronną bardzo złe. Stan zaopatrzenia w napoje chłodzące i środki czystości dobry.

Stan sanitarny przechowywanego przez robotników jedzenia i zakupionych na terenie zakładu artykułów spożywczych tragiczny. Zarówno śniadanie jak i kawa oraz zakupione artykuły spożywcze przetrzymywane są w szafkach w halach produkcyjnych. Substancje toksyczne i pyły metaliczne są przez artykuły spożywcze wchłaniane w ciągu 8 godzin. Spożyte później trują ludzi również poza halą produkcyjną.

Stan zaplecza socjalnego jak kuchnia, szatnia, toalety, natryski i umywalnie bardzo słaby. Szczególny bród panuje w toaletach i pod natryskami.

Świadczy to o lekceważeniu przez kierownictwo fabryki spraw socjalnych, które już niejednokrotnie były przyczyną zaburzeń społecznych również w samej FS0.

VI. Nastroje:

W rozmowach przeprowadzonych zarówno z robotnikami jak i średnim personelem kierowniczym można zdecydowanie wyróżnić następujące / elementy:

1. Pogodzenie się z wprowadzeniem stanu wojennego i obecnym jego zawieszeniem.
2. Daje się zauważyć pewna akceptacja poczynań Rządu w dziedzinie normalizacji politycznej.
3. Zdecydowane odczucia negatywne budzą tacy członkowie Rządu jak min. Z. Krasiniński, min. St. Niecko, min. Urban, min. St. Zięba /uszeregowanie wg stopnia niechęci/.
4. Gen. W. Jaruzelski cieszy się stosunkowo wysokim autorytetem. Wystąpienie Generała tak w środkach masowego przekazu /TV, prasa/, jak i jego spotkania z ludźmi odbierane są w porównaniu z wystąpieniami innych członków Rządu przychylnie. Wydaje się, że mimo silnych nacisków ze strony rodzimej opozycji jak i polskojęzycznych zachodnich środków przekazu mających na celu dyskredytację osoby Gen. Wojciecha Jaruzelskiego, zachowuje on stosunkowo duży autorytet wśród robotników z którymi się zetknęłam. Wynika to /moim zdaniem/ głównie z dwóch rzeczy. Po pierwsze z faktu bycia żołnierzem. Polski mundur żołnierski ma w naszym kraju mimo ostatnich wydarzeń /stan wojenny/ w dalszym ciągu bardzo wysoką ocenę. Po drugie wydaje się być ceniony tak upór jak i konsekwencja gen. W. Jaruzelskiego na równi z centrową polityką jaką Generalł prowadzi.
5. Mimo powyższych stwierdzeń dominującą cechą w nastrojach robotników, z którymi się spotkałam jest apatia i zniechęcenie. Rządowe programy wyjścia z kryzysu są określane jako "papier i propaganda". Robotnicy pracują, ale praca ich jest jak sami mówią zła, nisko opłacana i w wielu przypadkach bezcelowa.

Nie widzą w swoim zakładzie skutków działania reformy gospodarczej.

W żadnym wypadku nie widzą siebie jako tych, z których głosem ktokolwiek by się liczył.

Partia w zakładzie oceniana jest w sposób obojętny lub gorzki.

Pierwszy stan cechuje tych, którzy do PZPR nigdy nie należą, bądź z niej wystąpili w ostatnim okresie.

Robotnicy, członkowie PZPR oceniają swoją organizację w sposób gorzki. Na pytanie moje dlaczego z partii nie występują, powtarzały się stwierdzenia typu: "20 lat należą, jak teraz odejdę to na moje miejsce przyjdzie jakiś sk...syn, a nie komunista", czy też w stylu "partię trzeba ratować, teraz jest bardzo źle nie mogę zrezygnować".

IX Zjazd oceniany jest pozytywnie zarówno wśród partyjnych jak i bezpartyjnych.

Natomiast tak wśród jednych jak i drugich istnieje przekonanie, że składnąd słuszne uchwały tego Zjazdu w życie wcielane nie są.

Tu znów powraca osoba gen. W. Jaruzelskiego jako tego, którego oszukują zarówno członkowie Rządu, jak i sekretarze wojewódzcy i dyrektorzy wielkich przedsiębiorstw.

6. Nastawienie do związków zawodowych zdecydowanie negatywne. Powtarzają się opinie: "do żadnego związku już się nie zapiszę, nie mi związki stare nie dały, za solidarności też się nie nie zmieniło". Na ogół o związkach zawodowych robotnicy rozmawiają mało i niechętnie.
7. Smorząd robotniczy cieszy się dużo większym zainteresowaniem. Wiąże się to z reformą gospodarczą. Kilku robotników wyraziło zdanie: że "dlaczego reformy szuka się tylko u robotnika, a nie wyżej, w biurach projektowych i dyrekcji fabryki."

Wśród robotników często spotykałem się ze zdaniem, że dyrekcja FSO sabotuje sprawy samorządu robotniczego, robi wszystko by powstał jak najpóźniej.

8. Dużo niezadowolonia wśród robotników budzą pewne poczynania kierownictwa FSO.

Dotyczy to zwłaszcza fikcyjnego zatrudnienia na stanowiskach robotniczych wielu pracowników administracyjno-biurowych. /dotyczy to zwłaszcza kobiet/, takich jak sekretarki, herbaciarki tzw. panienki do wszystkiego. Wynagradzane są te osoby wg stawek zaszerogowania i wyników produkcyjnych pracowników bezpośrednio produkcyjnych. Jak zdążyłem się zorientować problem nie jest zjawiskiem masowym, ale posiada duży ciężar konfliktotwórczy.

9. Stosunek do opozycji i podziemnej "Solidarności". Określić go można mianem przychylniej obojętności. Na ten temat robotnicy rozmawiać nie chcą, co najwyżej śmieją się i zmieniają temat.

W szatniach, umywalniach i dojściach do nich wisi szereg ulotek wzywających do pamięci o tych którzy zginęli, oskarżający MO, ZOMO i SB o zabójstwa, ulotki w formie małych plakatów /zdjęcia funkcjonariuszy cywilnych w otoczeniu ZOMO/ na których widać funkcjonariuszy strzelających z broni krótkiej, wszystko uzupełnione stosownym cytatem z wystąpienia ministra gen. Cz. Kiszczoaka. Są też ulotki wzywające do składek i dobrowolnego opodatkowania się na rzecz usuniętych z pracy po 13 grudnia kolegów.

Materiały te wiszą spokojnie, nikt ich nie usuwa, nie widać też aby budziły gwałtowne emocje. Poprawkę wziąć tu trzeba na moją osobę /kłamliwiek z zewnątrz, nie wiadomo kto to jest/.

10. Stwierdzić jednakże trzeba, że robotnicy z którymi się zetknąłem pod maską obojętności i niechęci ukrywają wielkie pragnienie porozumienia i ufności. W stosunku do Rządu PRL dominuje niechęć, lecz

nie całkowite odrzucenie. Stwierdzić należy, że ludzie ci są w dalszym ciągu niezrozumiani. Tak naprawdę nie rozumiał ich też NSZZ Solidarność¹⁴³ po pierwszych dwóch miesiącach od chwili podpisania porozumień gdańskich.

Upatrywać w tym należy większej szansy na porozumienie z klasą robotniczą. Jest to jednak zadanie trudne i ogromnie złożone. Obecne Władze nie idą bynajmniej w tym kierunku.

Równocześnie liczyć należy się, że gdyby pojawiła się jakaś siła polityczna, która potrafiłaby wyczuć co robotników "w duszy gra", to wówczas problem Solidarności można by zaliczyć do nie nie znaczących incydentów w naszej współczesnej historii.

VII. Zainteresowanie problemem badawczym:

Problem badawczy /place/ cieszy się dużym zainteresowaniem ze strony ankietowanych robotników. Co prawda niejednokrotnie aby zachęcić do wypełnienia ankiety ~~niejednokrotnie~~ trzeba było długich rozmów, ale zdecydowane odmowy wynikające z niechęci nie stanowią więcej jak 3-7% całości badanych osób.

Reszta odmów lub zwrotów pustych ankiet jest bardziej wynikiem lenistwa i niechęci pisania, niż negatywnego stosunku tak do firmy jak do problemu badawczego.

VIII. Istnienie i miejsce CENTRUM w świadomości badanych robotników:

Stwierdzić trzeba, że istnienie CENTRUM budzi zaciękanie.

Wielu ludzi pyta o adres, nr tel. dyżurnego, zakres problematyki jaką się CENTRUM zajmuje.

Pytają też o podległość organizacyjną.

Często CENTRUM mylone jest zarówno z zakładową komórką socjalną jak i OBOP RITV.

Uważam, że przydatne byłyby tu wizytówki z adresem, nr telefonu

dyżurnego i pełnym tytułem firmy /zostało to zgłoszone w projekcie kampanii reklamowej/.

Ogólnie stwierdzić trzeba, że CENTRUM posiada n¹razie czyste konto, a ludzie odnosili się do mnie z dużo większym zainteresowaniem gdy konstatowali, że nie jestem pracownikiem ani OBOP RiTV, ani zakładowej komórki socjologicznej.

Uważam, że to czyste konto stanowi naszą rękojmię, co do efektów przyszłych badań. Równocześnie strzec się należy przed zbytnim utożsamianiem się z Rządem PRL. Ogólnie mówi się o nas "Rządowy Ośrodek Opinii", ale jak dotąd ludzie rozmawiają chętnie i posiadają w stosunku do firmy pewną dozę zaufania.